

Recenzja pracy

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, 380 stron

W dorobku naukowym profesora Henryka Kocója można znaleźć wiele wydań źródłowych zawierających bezcenne materiały archiwalne ze zbiorów zagranicznych, przede wszystkim depesze i instrukcje dyplomatyczne odnoszące się do kluczowych wydarzeń w historii Polski, w okresie od końca XVIII do pierwszej połowy XIX wieku. Od lat szczególną uwagę Henryk Kocój poświęca epoce Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 maja, insurekcji kościuszkowskiej oraz powstaniu listopadowemu. Przez lata działalności naukowej, idąc śladem takich poprzedników jak prof. Henryk Dembiński, Autor recenzowanej pracy opublikował wiele wartościowych źródeł pozwalających lepiej zrozumieć politykę mocarstw europejskich, w tym przede wszystkim sąsiadów Polski, wobec upadającej Rzeczypospolitej. Przedmiotem zainteresowania Henryka Kocója było także powstanie listopadowe. Poświęcił mu swoją dysertację doktorską na temat polityki Prus do polskiej insurekcji z 1830/1831 roku, napisaną pod kierunkiem prof. Józefa Dutkiewicza i wielokrotnie w swych badaniach powracał do problematyki polityki międzynarodowej w okresie listopadowego zrywu powstańczego.

Czasów powstania listopadowego dotyczy najnowsze wydawnictwo źródłowe

przygotowane przez Henryka Kocója, a zawierające ważne materiały uzupełniające wiedzę na temat głównych zagadnień polityki międzynarodowej związanych ze sprawą polską w okresie 1830 i 1831 roku. Publikacja zawiera łącznie kilkaset depech posłów Królestwa Saksonii z Petersburga, Berlina, Wiednia i Paryża. We wstępie Autor zamieścił przede wszystkim charakterystykę opublikowanych w wydawnictwie depech dyplomatów saskich. Przytacza przy tym najbardziej interesujące fragmenty ich korespondencji, oceniając wartość relacji i w przypisach zamieszczając odpowiednie fragmenty tekstu. Ale wstęp nie ułatwi odbioru publikacji osobie niezaznajomionej z problematyką powstania listopadowego. Brak w nim niezwykle potrzebnego, choć krótkiego scharakteryzowania polityki Saksonii w okresie 1830 i 1831 roku, zarówno w stosunku do głównych mocarstw europejskich, w tym przede wszystkim do Rosji, Prus i Austrii, jak i do wydarzeń w Królestwie Polskim. Brak też charakterystyki, w tym opisu dotychczasowej kariery i oceny wartości dyplomatów, których depesze zamieszczono w recenzowanej pracy. Na przykład Karl Friedrich Ludwig (nie jak podaje Autor – Karol Emil) von Watzdorf (ur. 1759 – zm. 1840), to doświadczony saski dyplomata, generał lejtnant, między

innymi przebywający z misją w Wilnie w czasie wojny francusko-rosyjskiej w 1812 roku, następnie z misją specjalną między innymi w Londynie w 1814 roku, gdzie zabiegał o zachowanie integralności Królestwa Saksonii, a potem od 1823 do 1834 roku poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny na dworze berlińskim, co zapewne pozwoliło mu dobrze poznać panujące na nim stosunki i pozyskać wiele źródeł informacji. (Zob. C. von Watzdorf, *Geschichte des Geschlechtes von Watzdorf*, Dresden 1903; A. von Watzdorf, *Karl Friedrich Ludwig von Watzdorf*, in: *Sächsische Heimat* 36/1990). Johann Friedrich Le Maistre (Lemaistre), 1790–1874, to tajny radca i dyplomata. Emil von Üchtritz (Autor pisze Uchtritz), 1783–1841, freiherr i tajny radca, to także doświadczony dyplomata saski, przed podjęciem misji w Wiedniu, od 1807 poseł w Wirtembergii, a od 1815 do 1828 roku poseł i minister pełnomocny w burbońskiej Francji. Natomiast Hans Heinrich von Könneritz (1790–1863) to początkowo poseł w Madrycie, a od 1828 do 1848 roku poseł w Paryżu. Te informacje powinny znaleźć się we wstępie, tak jak konieczne wydaje się zamieszczenie w nim informacji o ówczesnym kierownictwie dyplomacji saskiej, w tym o ministrze Johannesie von Minckwitzu (Minkwitzu), 1787–1857, później ministrze dworu królewskiego Saksonii. Brak też we wstępie odwołania do bogatej literatury historycznej odnoszącej się do przywoływanych wydarzeń z lat 1830–1831, w tym prac samego Autora recenzowanej publikacji źródłowej, na przykład na temat polityki Saksonii wobec powstania listopadowego. Wydaje się też, że właśnie we wstępie powinno znaleźć się odniesienie do związków polsko-saskich, szczególnie w bliskim opisywanym wydarzeniu okresie Księstwa Warszawskiego.

Pierwsza część publikacji zawiera 63 relacje posła Johanna

Le Maistre'a z Petersburga do ministra spraw zagranicznych Saksonii, w okresie od 9–21 grudnia 1830 do 6–18 grudnia 1831 roku. W kolejnych depeszach tego dyplomaty możemy obserwować reakcję dworu carskiego na wydarzenia w Warszawie, także nastrój niepewności związany z rozwojem wypadków nad Wisłą, a nawet doniesienia o aktywizacji policji w Petersburgu, co miało zapobiec niepokojom w stolicy. Wiele ważnych informacji zawierają depesze mówiące o pobycie w stolicy Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Jana Jezierskiego oraz o audiencji, jakiej udzielił im Mikołaj I. Interesujące są relacje z kwietnia 1831 roku mówiące o niezadowoleniu w stolicy Rosji ze strategii przyjętej przez Iwana Dybicza i braku sukcesów armii carskiej. Natomiast saski dyplomata od początku nie mylił się w ocenie szans zrywu niepodległościowego Polaków. Znając potencjał wojskowy Rosji i nie wierząc w zaangażowanie mocarstw zachodnich po stronie Polski, przewidywał nieuchronną klęskę polskiego powstania. Wielokrotnie, zapewne pod wpływem rozmów w Petersburgu, ubolewał z powodu pogrzebienia przez powstańców szans na pojednanie z Rosją (trudno winić o to jedynie Polaków i widać w tym wpływ Rosjan na saskiego dyplomata) i przewidywał represje, jakie w przyszłości spadną na Królestwo Polskie. Od początku Le Maistre prognozował sukces ofensywy nowego wodza Iwana Paskiewicza, natomiast już po zwycięstwie rosyjskim, w depeszy z 18 grudnia bardzo interesująco przeanalizował sytuację wewnętrzną imperium, w tym umocnienie stronnictwa zachowawczego, które przeciwne było wszelkiej modernizacji i domagało się odebrania praw zagwarantowanych Polakom na kongresie wiedeńskim.

Druga część pracy zawiera 116 depesz posła Karla von Watzdorfa z Berlina do ministra spraw zagranicznych Saksonii,

po 31 grudnia 1831 roku. Poseł saski był doświadczonym politykiem, utrzymującym bliskie kontakty z berlińskim korpusem dyplomatycznym, między innymi z posłami Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii, a co za tym idzie, zorientowanym w polityce międzynarodowej. Od początku opisywanych wydarzeń Watzdorf trafnie przewidywał, że rewolucyjny nastrój w społeczeństwie polskim uniemożliwi ugodę z carem. Poseł saski nie darzył przy tym Polaków sympatią, wielokrotnie w niechętny sposób relacjonując przebieg działań wojennych z 1831 roku. Natomiast przywołując wiadomości o rozpoczęciu przez Rosjan zimowej ofensywy na Warszawę, jednocześnie informował o zbliżeniu prusko-rosyjskim i wysłaniu do kwatery feldmarszałka Dybicza jako obserwatora pułkownika pruskiego Karla Canitza und Dallwitza. Pisał również o zycliwym zainteresowaniu działaniami rosyjskimi ze strony głównodowodzącego w pruskim Poznaniu feldmarszałka Augusta von Gneisenaua. Prawdopodobnie pamiętając o swoim pobycie w Wilnie w 1812 roku, poseł saski zwracał szczególną uwagę na rozwój powstania na Litwie, szczegółowo analizując przebieg wydarzeń, aż do klęski wyprawy generała Antoniego Giełguda. Watzdorf w interesujący sposób opisywał oczekiwanie w Berlinie na wiadomość o rozpoczęciu ofensywy przez Iwana Paskiewicza, a potem na wieści o kolejnych sukcesach Rosjan i donosił przy tym o braku szans na zwycięstwo powstania. Dlatego z zaniepokojeniem pisał o przekroczeniu granicy pruskiej przez oddziały polskie i o komplikacjach, jakie może to spowodować. Natomiast analizując sytuację międzynarodową w chwili klęski insurekcji, nie miał wątpliwości, że Rosja zlekceważy francuskie zastrzeżenia co do jej polityki w sprawie polskiej i wyrażał przekonanie, że wszystkie mocarstwa europejskie będą musiały zaakceptować politykę Mikołaja I nad Wisłą.

Trzecia część wydawnictwa to 45 depesz posła Emila von Üchtritza z Wiednia, plus 3 depesze zastępującego go Grinsingera, do ministra spraw zagranicznych, w okresie od 30 grudnia 1830 do 24 grudnia 1831 roku. O wartości raportów tego dyplomaty decydowały bliskie kontakty z Klemensem Metternichem. Na wieść o wybuchu insurekcji poseł saski trafnie przewidywał rozpoczęcie krwawych walk, nie miał jednak wątpliwości co do szans na ostateczne zwycięstwo Polaków w starciu z armią rosyjską. Jego zdaniem, dowodziła tego także polityka Austrii, która zakazała wywozu do Królestwa Polskiego materiałów wojennych, a od Polaków w Galicji żądała wiernopoddańczych adresów. Poseł saski negatywnie przy tym oceniał skuteczność polskich zabiegów w Wiedniu o pozyskanie przychylności Austrii dla powstania, bowiem nad Dunajem nie wierzono w jego sukces. Ciekawe szczegóły zawierają depesze opisujące internowanie przez Austriaków korpusu generała Józefa Dwernickiego. Üchtritz politykę dworu wiedeńskiego określał przy tym jako rozsądną, natomiast wielokrotnie przekazywał do Dreżna informację, że Rosja nie podejmie żadnych rozmów z Polakami, stawiając warunek bezwarunkowej kapitulacji, co bez wątplenia musiało wpływać na zachowawczą politykę Saksonii.

Natomiast czwarta część publikacji to 28 depesz posła Hansa von Könneritza z Paryża do ministra spraw zagranicznych Saksonii, w okresie od 11 stycznia do 10 grudnia 1831 roku. Raporty tego dyplomaty zawierają wiele cennych informacji na temat rzeczywistych intencji władz Francji Ludwika Filipa w sprawie polskiej, jak i stosunku społeczeństwa francuskiego do wydarzeń w Królestwie Polskim. Relacje między Francją a Rosją były tylko częścią zainteresowań Könneritza, ale pozyskiwał on wiele ciekawych opinii, między innymi od ambasadora

Rosji w Paryżu, Carla Pozzo di Borgo. Salski dyplomata pośredniczył nawet między ambasadorem rosyjskim a polskimi wysłannikami do Paryża w sprawie zawarcia ugody powstańców z carem. Natomiast, o ile wielokrotnie donosił o życzliwym zainteresowaniu paryżan dla wydarzeń nad Wisłą, w tym o manifestacjach pod ambasadą rosyjską, tak jednoznacznie oceniał, że władze francuskie pragną utrzymania pokoju i nie podejmą kroków mu zagrażających. Bardzo interesująca jest natomiast informacja z depechy z 21 kwietnia 1831 roku, z omówieniem posiedzenia rządu, na którym stwierdzono, że jeżeli Prusy pospieszłyby z pomocą wojskową Rosji, to Francja podjęłaby kroki militarne wobec Berlina. Poseł saski dostrzegł jednak zakłamanie rządu francuskiego, który zapewniał między innymi generała Karola Kniaziewiczza o swojej mediacji w Petersburgu na rzecz zakończenia wojny, choć car nie akceptował żadnego pośrednictwa. Dlatego, choć w swoich ocenach Köerneritz stwierdzał, że Francja i Anglia za swój obowiązek powinny uznać przeciwstawienie się systemowi absolutystycznemu reprezentowanemu przez Rosję, Prusy i Austrię, także przeciwstawiając się Mikołajowi I w sprawie polskiej, to już w ocenie polityki swego kraju wzywał do powściągliwości i zachowania neutralności, nie wierząc w skuteczność polityki Francji i Wielkiej Brytanii.

Uzupełnia recenzowane wydawnictwo zamieszczone przez Autora jedenaście odezw Mikołaja I i Iwana Dybicza kierowanych do Polaków i Rosjan, które opublikowano w języku niemieckim w 1831 roku w rostockim „Auszug der Neuesten Zeitungen” (od 2 stycznia do 24 listopada 1831 roku). Natomiast w tzw. aneksie źródłowym Autor zamieścił fotokopie po jednej depechy każdego z czterech dyplomatów saskich, co pozwala ocenić pracę, jaką Henryk Kocój wykonał przy odczytywaniu relacji.

Recenzowane wydawnictwo ma logiczną konstrukcję. Tak dobrane i ułożone depechy pozwalają bowiem wielotorowo śledzić informacje napływające do Drezna od przedstawicieli dyplomatycznych Saksonii i umożliwiają porównanie reakcji, jakie te same przywoływane w nich wydarzenia wywoływały w poszczególnych stolicach. Jednak fakt, iż depechy w recenzowanej publikacji zamieszczone są w językach oryginalnych, czyli niemieckim i francuskim, ogranicza grono odbiorców wydawnictwa do historyków zajmujących się problematyką powstań narodowych. Także brak odwołań wyjaśniających zawarte w depechach informacje o identyfikacji pojawiających się w ich treści osób, co nie ułatwi odczytania depech czytelnikowi niezaznajomionemu z problematyką powstania 1830/1831 roku. Przydałoby się przy tym w przypisach do kolejnych raportów zamieścić odwołania do bogatej literatury historycznej pozwalającej na rozszerzenie wiedzy na temat opisywanych wydarzeń lub zawierające korektę nieprecyzyjnych informacji pojawiających się w niektórych depechach saskich dyplomatów. Pamiętać przy tym należy, że opublikowana korespondencja nie daje nam pełnego obrazu ówczesnej polityki, brakuje bowiem w publikacji depech i instrukcji kierowanych do dyplomatów przez ministra spraw zagranicznych Saksonii. Zamieszczenie we wstępie choć krótkiego omówienia instrukcji kierowanych do poselstw saskich z Drezna ułatwiłoby pełne odczytanie depech i zrozumienie, dlaczego pojawiają się w nich określone informacje. W pracy znalazły się drobne błędy. Watzdorf nie był *chargé d'affaires* (s. 29), tylko posłem. Tak pisze o nim Autor na następnych stronach publikacji. Poseł nie pisał do swojego ministerstwa not, tylko raporty (s. 34). Proponowałbym też ujednoczyć pisownię imion np. imiona Lemaistre'a raz pisane są Jean Frédéric, raz Jean Friedrich, raz

Jan. Mankamentem jest też brak w pracy indeksu osobowego.

Oczywiście wszystkie powyższe uwagi nie obniżają wartości publikacji Henryka Kocója. Kolejna partia materiałów dyplomatycznych dostępna historykom ułatwi analizę wydarzeń z 1830 i 1831 roku. Publikacja pozwoli przede wszystkim lepiej zrozumieć politykę Rosji, Prus, Austrii i Francji wobec wydarzeń nad Wisłą, jak i w pełni poznać zasób przekazywanych przez dyplomatów informacji, który kształtował politykę Saksonii wobec wydarzeń w Królestwie Polskim. W tym kontekście, mniej cenne wydają się próby ustalenia przez autorów depesz wydarzeń zachodzących w Królestwie Polskim

i przesłanie jak najpełniejszych informacji o nich do Drezna. Bezcenne natomiast są te partie doniesień dyplomatów saskich, które pozwalają poznać reakcję w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu i Paryżu na wiadomości płynące z Warszawy i co za tym idzie, zrozumieć kulisy podejmowanych w tych stolicach decyzji politycznych. Jest to zasadnicza wartość zamieszczonych w publikacji depesz, których autorzy uważnie obserwując zachodzące wydarzenia, na bieżąco przekazywali informację umykającą bardzo często w innych źródłach. Tym większa zasługa Autora wydawnictwa prof. Henryka Kocója, który podjął się trudu odczytania i opublikowania tak cennego materiału źródłowego.